

Słowacja wstrzymuje mechanizm stabilizacyjny UE

18 czerwca słowacki premier Robert Fico zapowiedział, że Słowacja nie poprze europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego dla państw strefy euro, o ile nie opowie się za tym słowacka centroprawica, która zdobyła większość mandatów w wyborach parlamentarnych 12 czerwca. Ustępujący rząd próbuje podzielić się odpowiedzialnością za podjęcie niepopularnej decyzji, która zobowiązuje Słowację do udzielenia gwarancji kredytowych na blisko 4,5 mld euro. Stara się w ten sposób osłabić wiarygodność powstającej koalicji centroprawicowej.

Europejski mechanizm stabilizacyjny, uzgodniony 9 maja przez Radę UE, tworzy pulę kredytów i gwarancji o łącznej wartości 750 mld euro, które mogą być wykorzystane do pomocy w przywróceniu płynności finansowej państwom strefy euro pogrążonym w kryzysie. Projekt zaakceptowany przez lewicowy gabinet Roberta Ficy jeszcze przed wyborami 12 czerwca zdecydowanie krytykowała opozycja. Kończący swoją kadencję szef rządu twierdzi, że po wyborach nie ma mandatu, aby zobowiązać Słowację do wsparcia mechanizmu stabilizacyjnego UE. Ustępujący premier wezwał cztery partie, które zapowiedziały utworzenie koalicji rządzącej (SDKU-DS, SaS, KDH i Most-Hid), aby poparły unijny projekt stabilizacji wspólnej waluty. Partie te zajęły jednak stanowisko wyczekujące, twierdząc, że decyzja odnośnie mechanizmu stabilizacyjnego jest w wyłącznej kompetencji obecnego rządu.

Podpis słowackiego ministra finansów jest niezbędny do powołania spółki celowej, uruchamiającej kredyty w ramach mechanizmu stabilizacyjnego. Premier Robert Fico stara się zrzucić odpowiedzialność za wstrzymywanie unijnego projektu na ugrupowania budujące nową koalicję rządzącą, osłabiając ich wiarygodność w UE. Spór między ustępującym rządem a opozycją szykującą się do przejęcia władzy opóźnia wdrożenie mechanizmu, należy się jednak spodziewać, że Słowacja ostatecznie zaakceptuje unijny projekt. <grosz>